

Nieuniknieni partnerzy

Andrzej Szeptycki

Choć może nam się to nie podobać, ugrupowania oligarchiczne są na Ukrainie niezbędnym partnerem zarówno politycznym, jak i gospodarczym. Nie tylko w perspektywie Euro 2012, ale również gdy mowa o szerszej współpracy polsko-ukraińskiej.

W ubiegłym roku sporo mówiło się w Polsce o dwóch wpływowych ukraińskich przedsiębiorcach – Hryhoriju Surkisie, prezesie Federacji Piłki Nożnej Ukrainy, który w istotnym stopniu przyczynił się do przyznania Polsce i Ukrainie organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej, oraz zięciu byłego prezydenta Leonida Kuczmy Wiktorze Pinczuku, który zasłynął jako główny sponsor fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae. Spore emocje i zaciekawienie budzi postać Rinata Achmetowa, a zwłaszcza pochodzenie jego olbrzymiego majątku. W rzeczywistości ukraińscy oligarchowie na stałe wpisali się w relacje między naszymi krajami, choć wciąż pozostają w Polsce zbyt słabo znani i niedoceniani.

Nie odwołując się do rozważań antycznych filozofów oraz marksistów, można przyjąć, że oligarcha to bogaty przedsiębiorca, dysponujący majątkiem rzędu kilkuset milionów albo wręcz kilku miliardów dolarów. Fortuna ta powstała zwykle w krótkim czasie, w warunkach przemian społeczno-gospodarczych skutkujących osłabieniem struktur państwowych i systemu prawnego. W skład majątku wchodzi przedsiębiorstwa przemysłowe, należące do tak zwanych strategicznych gałęzi gospodarki (przemysł ciężki, energetyka, transport), banki i media. Od wielkich przedsiębiorców działających w rozwiniętych państwach Zachodu oligarchów różnią trzy czynniki: a) jawne, bezpośrednie zaangażowanie w życie polityczne jako warunek prowadzenia skutecznej działalności biznesowej, b) wpływ na życie ekonomiczne państwa, wynikający z reguły z istnienia jednego lub kilku dominujących sektorów w gospodarce danego kraju, c) częste naginanie i łamanie prawa lub pośrednie kształtowanie go zgodnie z własnymi interesami.

Alternatywnie stosowane są również takie określenia, jak grupa przemysłowo-finansowa, grupa oligarchiczna lub klan oligarchiczny. Wskazują one na zróżnicowany charakter aktywów wchodzących w skład tej czy innej grupy, częsty brak

formalnych powiązań pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, które łączy tylko osoba właściciela, i to, że w niektórych wypadkach interesy prowadzi wspólnie kilku oligarchów.

Oligarchowie u władzy

Ukraiński system oligarchiczny ukształtował się za rządów Leonida Kuczmy. Jego pierwszym przedstawicielem, który sięgnął szczytów władzy, był Pawło Łazarenko, premier Ukrainy w latach 1996-97. Współdziałający z prezydentem oligarchowie największy wpływ na życie polityczne kraju zdobyli na początku obecnej dekady. Po wyborach parlamentarnych w 2002 roku około połowa deputowanych do Rady Najwyższej wywodziła się z frakcji oligarchicznych. Przedstawiciele trzech najpotężniejszych grup: System Capital Management Rinata Achmetowa (Donieck), Interpipe Wiktora Pinczuka (Dniepropietrowsk) i tak zwanego klanu socjaldemokratycznego skupionego wokół Wiktora Medwedczuka i Hryhorija Surkisa (Kijów), objęli najważniejsze stanowiska w państwie. Wiktor Janukowycz (SCM) został premierem, a Serhij Tyhypko (Interpipe) prezesem Narodowego Banku Ukrainy; Medwedczukowi przypadło stanowisko szefa Administracji Prezydenta.

Pomarańczowa rewolucja była prowadzona pod hasłami demokratyzacji i ograniczenia wpływów oligarchów. „Ideały Majdanu” udało się wcielić w życie tylko częściowo. Anulowano prywatyzację kombinatu Kryworizstal, który w 2004 roku kupili za kwotę stanowiącą ułamek jego wartości Achmetow i Pinczuk, jednak oligarchowie nadal odgrywają istotną rolę w życiu gospodarczym kraju. Wolność słowa jest osiągnięciem rewolucji 2004 roku, ale wielcy ukraińscy przedsiębiorcy wciąż kontrolują większość rynku medialnego; według orientacyjnych szacunków należące do nich stacje telewizyjne mają około 80 procent udziału w rynku. Wybory są przeprowadzane w uczciwy sposób, za to stały się obszarem rywalizacji poszczególnych grup oligarchicznych – nakłady na kampanie wyborcze sięgają wielu milionów dolarów i raczej nie są to pieniądze pochodzące ze składek partyjnych.

Taka sytuacja to po części wynik decyzji nowych ukraińskich władz. Choć Juszczenko został prezydentem dzięki wsparciu rodzącej się ukraińskiej klasy średniej oraz pomniejszych oligarchów, takich jak właściciel fabryki słodczy i informacyjnego Kanału 5 Petro Poroszenko, po rozpadzie w 2005 roku „pomarańczowej koalicji” postanowił nawiązać współpracę z najważniejszymi ukraińskimi przedsiębiorcami, by uzyskać ich poparcie i w ten sposób wzmocnić pozycję na ukraińskiej scenie politycznej. Partnerzy obecnego prezydenta nieco różnią się od tych, z którymi współpracował Kuczma. Klan socjaldemokratyczny uległ osłabieniu, za to swoją pozycję umocniły nowe ugrupowania oligarchiczne. Pierwszoplanową rolę

na Ukrainie odgrywają obecnie cztery grupy: SCM, Interpipe (aktualnie funkcjonująca również pod nazwą EastOne), Przemysłowy Związek Donbasu i tak zwana grupa Prywat.

Numer jeden

Rinat Achmetow (System Capital Management), z pochodzenia Tatar, jest najbogatszym obywatelem Ukrainy i jednym z bardziej majątnych Europejczyków. Według ukraińskiego tygodnika „Korrespondent” jego majątek wynosi obecnie ponad 31 miliardów dolarów. Ze względu na kontrolowane przezeń aktywa i pozycję polityczną oligarcha jest najbardziej wpływową postacią w regionie Donbasu. Odgrywa również ważną rolę na ogólnoukraińskiej scenie politycznej. Achmetow od lat jest związany z Partią Regionów Wiktora Janukowycza, a jego pozycja w ugrupowaniu systematycznie rośnie. Narastają jednak także różnice pomiędzy poszczególnymi frakcjami Partii Regionów, które mogą ostatecznie doprowadzić do jej rozpadu. Jedną z przyczyn sporów jest stosunek do prezydenta Juszczenki. Achmetow, inaczej niż niektórzy jego partyjni koledzy, jest zainteresowany współpracą z prezydentem. Sprzyjałaby ona stabilności politycznej na Ukrainie, a w efekcie również interesom SCM. Przejawem zbliżenia pomiędzy Juszczenką i Achmetowem było między innymi mianowanie na stanowisko sekretarza prezydenckiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy wpływowej działaczki Partii Regionów i bliskiej współpracownicy Achmetowa Raisy Bogatyriowej (styczeń 2008 roku).

Na płaszczyźnie gospodarczej System Capital Management zrestrukturyzował w ostatnich latach działalność z myślą o wejściu na giełdę w Nowym Jorku lub Londynie; rozpoczął również znaczące inwestycje w krajach UE: we Włoszech i w Wielkiej Brytanii. Poglądy właściciela SCM na kwestie międzynarodowe można scharakteryzować jako umiarkowanie prorosyjskie. Achmetow przywiązuje duże znaczenie do stosunków z Rosją i jest przeciwny przystąpieniu Ukrainy do NATO; deklaratywnie popiera jednak dążenie do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej.

Właściciel SCM od lat jest zapalonym kibicem piłki nożnej. Należący do niego klub piłkarski Szachtar Donieck stanowi skuteczny instrument promocji System Capital Management, Donbasu i całej Ukrainy w świecie. Doniecki oligarcha zawsze szczerze wspierał klub i jego kibiców, zyskując w ten sposób poparcie w regionie. Dzięki funduszom Achmetowa klub pozyskał znanych zagranicznych trenerów i piłkarzy, co uczyniło z niego jeden z najlepszych klubów piłkarskich na Ukrainie i liczący się klub europejski, uczestnika Ligi Mistrzów i rozgrywek Pucharu UEFA. Nowy stadion Szachtaru, którego budowa ma się zakończyć w 2008 roku, będzie jednym z czterech obiektów, na których odbędą się mecze Euro 2012. Według nie sprawdzonych informacji SCM ma ponadto – również w związku z mistrzostwa-

mi – zbudować na Ukrainie hotele dla tureckiej sieci Rixos. Wszystko to sprawia, że oligarcha jest żywo zainteresowany pomyślnym doprowadzeniem do Euro 2012. W tym celu założona przez Achmetowa Fundacja na rzecz Efektywnego Zarządzania rozpoczęła program, który ma celu odpowiednie przygotowanie mistrzostw na Ukrainie. Niestety, nie obejmuje on przygotowań w Polsce.

Zięć, przyjaciel i miłośnik sztuki

Wiktor Pinczuk (Interpipe/EastOne) był jako zięć Kuczmy jednym z symboli dawnego reżimu. Po rewolucji 2004 roku dnipropropietrowski oligarcha częściowo wycofał się z życia politycznego (między innymi dlatego, że wspierane przez niego projekty polityczne nie odniosły sukcesu) i zaangażował się w działalność dobroczynną, która miała zmienić jego wizerunek. Fundacja Pinczuka jest głównym sponsorem kijowskiego PinchukArtCentre, w którym prezentowane są dzieła ukraińskich i zagranicznych artystów, wspiera także Jałtańską Strategię Europejską (YES) – inicjatywę mającą na celu przybliżenie Ukrainy do UE, w ramach której spotykają się znani ukraińscy i europejscy politycy. Żona Pinczuka, Olena Franczuk, w ramach odrębnej fundacji prowadzi działania na rzecz walki z AIDS; jednym z jej znaczących osiągnięć był charytatywny koncert Eltona Johna zorganizowany w 2007 roku na kijowskim Majdanie Niezależności. We wrześniu bieżącego roku na zaproszenie pani Franczuk w Charkowie zagrała legenda rocka: grupa Queen.

Oligarchowie są na Ukrainie niezbędnym partnerem – nie tylko w perspektywie Euro 2012.

Pinczuk – podobnie jak Achmetow – zreorganizował w ostatnich latach swoją działalność, powołując do życia nową spółkę EastOne, zarejestrowaną dla bezpieczeństwa w Londynie i kontrolującą obecnie wszystkie aktywa oligarchy. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Ukrainy, Pinczuk jest przede wszystkim gorącym zwolennikiem wejścia swojego kraju do UE; temu celowi ma służyć YES i inne inicjatywy jego fundacji. Oligarcha opowiada się również za rozwojem współpracy z Rosją i przeciwko wejściu Ukrainy do NATO.

Fundacja Pinczuka współpracuje z zachodnimi ośrodkami eksperckimi, w których polu zainteresowania leży Ukraina. Wspiera między innymi projekt fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae dotyczący stosunków Unii Europejskiej z sąsiadami; były prezydent Polski jest również zaangażowany w prace YES. W ramach współpracy obu fundacji zorganizowano w latach 2006-07 w Warszawie i Kijowie dwie konferencje poświęcone polityce UE wobec sąsiadów. W 2007 roku Kwaśniewski i Pinczuk przejechali wspólnie całą Ukrainę, odwiedzając między innymi Lwów, Dniepropietrowsk i Donieck, aby przekonywać Ukraińców, że przyszłość ich kraju jest związana z Europą.

Gdy w maju 2007 roku wyszła na jaw sprawa finansowania działalności fundacji Kwaśniewskiego przez Pinczuka, część polskich mediów i klasy politycznej oceniła ją negatywnie. Byłego prezydenta RP krytykowano za bliskie związki z ukraińskim oligarchą, który w dodatku wspierał w przeszłości reżim Kuczmy. Wskazywano na fakt, że fundacja Pinczuka była w istocie jedynym poważnym donatorem Amicus Europae: w 2006 roku fundacja Kwaśniewskiego dostała od ukraińskiego partnera 892 tysiące złotych, a od innych donatorów... 5 tysięcy złotych. Były prezydent i jego współpracownicy bronili się, argumentując, że z Pinczukiem współpracują między innymi Bill Clinton i George Soros. Ponadto przypominali, że Kwaśniewski może skutecznie promować europejskie aspiracje Ukrainy. Przedstawiciele fundacji byłego prezydenta zadeklarowali jednocześnie, że w przyszłości będzie ona miała również innych sponsorów.

Przemysłowy Związek Donbasu

Przemysłowy Związek Donbasu (ISD) w obecnym kształcie powstał w wyniku podziału w łonie tak zwanego klanu donieckiego na początku obecnej dekady, zakończono go wyjściem ze Związku Achmetowa, który przejął jego najcenniejsze aktywa i założył SCM. Współwłaścicielami ISD są obecnie Witalij Hajduk i Serhij Taruta; obaj oligarchowie rozpoczęli karierę jeszcze w przemyśle radzieckim. Przemysłowy Związek Donbasu rywalizuje z SCM, co po części wyjaśnia, dlaczego po pomarańczowej rewolucji jego właściciele związali się z nowymi ukraińskimi władzami. Hajduk pełnił w latach 2006-07 funkcję sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, a w styczniu 2008 roku objął stanowisko szefa doradców premier Julii Tymoszenko. Taruta zaangażował się w projekty ochrony historyczno-kulturowego dziedzictwa Ukrainy wspierane przez Juszczenkę. Jest między innymi współtwórcą kolekcji Platar, w ramach której zgromadzono dzieła sztuki pochodzące z ziem ukraińskich, powstałe w okresie od V tysiąclecia p.n.e. (kultura trypolska) do XII wieku n.e. (Ruś Kijowska). ISD nie dokonał w ostatnich latach restrukturyzacji, w związku z czym jego działalność gospodarcza pozostaje nieprzejrzysta. Zaczął natomiast inwestować poza granicami Ukrainy, w szczególności w Polsce (Huta Częstochowa, Stocznia Gdańsk) i na Węgrzech (grupa hutnicza Dunaferr). Hajduk i Taruta krytycznie oceniają stosunki ukraińsko-rosyjskie i wspierają dążenia Ukrainy w kwestii wejścia do NATO (prawdopodobnie dlatego, że taka jest wola prezydenta); są natomiast ostrożni wobec integracji Ukrainy z UE, opowiadając się raczej za rozwojem sektorowej współpracy z tą instytucją.

ISD jest najbardziej zaangażowaną w Polsce ukraińską grupą oligarchiczną. Jej inwestycje w Polsce były niejednokrotnie przywoływane jako pozytywny przykład współpracy gospodarczej obu krajów. To głównie dzięki nim Polska plasuje się na czwartym miejscu w świecie po względem liczby ukraińskich inwestycji. W 2005 roku ISD kupił Hutę Stali Częstochowa i należące do niej spółki produkcyjne i usługowe. Być

może do transakcji by nie doszło, gdyż początkowo wyższą cenę oferował Mittal Steel. Wtedy jednak u premiera Polski Marka Belki interweniowała Tymoszenko. Polskie władze poinformowały obu oferentów, że muszą jeszcze przedstawić swoje propozycje związkom zawodowym. Oferta ISD okazała się bardziej atrakcyjna i w efekcie to ukraińska grupa kupiła hutę. W 2007 roku ISD stał się większościowym udziałowcem Stoczni Gdańskiej, od lat borykającej się z problemami finansowymi. Transakcję przeprowadzono w pośpiechu, bez przetargu (a zdaniem niektórych obserwatorów dzięki wybiegom prawnym), w obawie, że po wyborach w Polsce nowe władze mogłyby ją uniemożliwić. Ukraiński inwestor miał świadomość, że toczy się spór z Komisją Europejską o to, czy w poprzednich latach nie doszło do niedozwolonej pomocy publicznej dla stoczni. W styczniu 2008 roku Komisja zadecydowała, że stocznia powinna zwrócić 750 milionów złotych lub ograniczyć moce produkcyjne; Przemysłowy Związek Donbasu gotów był oddać najwyżej 60 milionów. Dotychczas (przełom września-października) nie zapadła jeszcze decyzja co do przyszłości stoczni. Można jednak mieć obawy, że trudności wokół Stoczni Gdańskiej odstraszą ukraińskich inwestorów od lokowania kapitału w Polsce, co może mieć niekorzystny wpływ na nasze dwustronne stosunki gospodarcze.

Tajemnicza Grupa Prywat

Grupa Prywat (nazwa pochodzi od najważniejszego w grupie przedsiębiorstwa – Prywatbanku) pozostaje najmniej znaną z omawianych struktur, co wiąże się z dużą liczbą jej współudziałowców i niejasną strukturą własnościową poszczególnych aktywów grupy. Najbardziej znanym jej przedstawicielem jest Ihor Kołomojskyj, obywatel Ukrainy i Izraela, dużą część czasu spędzający w Genewie. Jego partnerami są między innymi Hienadij Boholubow, praktykujący członek gminy żydowskiej w Dniepropietrowsku, oraz Ołeksandr Tretiakov, bliski współpracownik Juszczenki w latach 2004-05, a obecnie – jak można sądzić – przedstawiciel interesów Kołomojskiego w sektorze medialnym. Oficjalnie grupa Prywat nie angażuje się w politykę, *de facto* od czasów pomarańczowej rewolucji popiera jej uczestników – dawniej premier Julię Tymoszenko, obecnie przede wszystkim prezydenta Juszczenkę. Działalność gospodarcza grupy Prywat różni się od działalności innych omawianych ugrupowań. Po pierwsze, nie koncentruje się ona, jak SCM, EastOne czy ISD, na sektorze stalowym. Po drugie, jej aktywa są silnie zdywersyfikowane pod względem geograficznym. Grupa ma przedstawicielstwa między innymi na Ukrainie, w Rosji, Gruzji, Rumunii, na Łotwie, Cyprze, w USA, Australii oraz Ghanie. Właściciele grupy Prywat zasadniczo nie wypowiadają się w kwestiach związanych z polityką zagraniczną, choć wydaje się, że popierają prozachodni kurs obecnych władz i krytycznie oceniają stosunki z Rosją.

Grupa Prywat nie dysponuje żadnymi aktywami w Polsce, a jej właściciele nie wypowiadają się na temat relacji polsko-ukraińskich. Jest natomiast – podobnie jak inne grupy oligarchiczne – zainteresowana pomyślnym doprowadzeniem do Euro 2012. Rozgrywki będą odbywać się między innymi w Dniepropietrowsku, na otwartym niedawno nowym stadionie klubu piłkarskiego Dnipro, którego prezesem jest Kołomojskyj.

Niezbędni partnerzy

Krótki przegląd najważniejszych ukraińskich ugrupowań oligarchicznych pokazuje, że odgrywają one aktywną rolę w stosunkach pomiędzy naszymi krajami. Zaprezentowana tu lista nie jest zresztą zamknięta. Można by do niej dorzucić wspomnianego już Hryhorija Surkisa, dla którego – po załamaniu się potęgi klanu kijowskiego – Euro 2012 jest zapewne jedyną szansą na zachowanie odpowiedniej pozycji politycznej i gospodarczej. Jest też Dmytro Firtasz, dość tajemniczy przedsiębiorca, będący wraz z rosyjskim Gazpromem współwłaścicielem spółki RosUkrEnergo, pośredniczącej w sprowadzaniu gazu nie tylko na Ukrainę, ale i do Polski. Ukraińscy oligarchowie odgrywają pierwszoplanową rolę w przygotowaniach do piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku. Mecze na Ukrainie mają być rozgrywane w Kijowie, Doniecku, Dniepropietrowsku i we Lwowie. W trzech pierwszych miastach o sukces tego przedsięwzięcia zadbają zapewne Surkis, Achmetow i Kołomojskyj. Z problemami boryka się natomiast Lwów, któremu brakuje odpowiedniego sponsora. W lepszej sytuacji jest rezerwowy Charków; właściciel tamtejszego klubu piłkarskiego Metalist i zarazem założyciel UkrSibBanku Ołeksandr Jarosławskyj zapewne nie traci wiary, że to w jego mieście odbędą się rozgrywki. Euro 2012 to jednak zaledwie soczewka, w której skupia się specyfika życia polityczno-gospodarczego współczesnej Ukrainy.

Polskie władze powinny mieć świadomość, że ugrupowania oligarchiczne są na Ukrainie niezbędnym partnerem – nie tylko w perspektywie Euro 2012, ale również gdy mowa o szerszej współpracy polsko-ukraińskiej. Można krytykować działalność ukraińskich oligarchów przed pomarańczową rewolucją, trzeba domagać się większej przejrzystości ukraińskiego biznesu, zwłaszcza gdy wkracza on do Polski i innych państw Unii Europejskiej. Jednocześnie jednak należy zdawać sobie sprawę z ogromnego potencjału grup oligarchicznych na Ukrainie oraz z faktu, że bez ich poparcia realizacja wielu przedsięwzięć w tym kraju – zarówno o charakterze gospodarczym, jak i politycznym – będzie o wiele trudniejsza. 🏰

Dr Andrzej Szeptycki jest analitykiem w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i adiunktem w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.